

Protokół Nr 65/2014
Z posiedzenia Komisji Rewizyjnej z dnia 16 września 2014r.

Obecni zgodnie z załączonymi listami obecności, które stanowią załącznik nr 1 i nr 2 do protokołu.

Porządek dzienny:

1. Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie quorum.
2. Zatwierdzenie porządku dziennego.
3. Ocena działalności Centrum Integracji Społecznej (CIS).
4. Kontrola w zakresie wykonanego audytu, którym objęto Miejskiego Konserwatora Zabytków i zrealizowania wniosków (2014r.).
5. Sprawy różne.

AD.1

Posiedzenie otworzył i w nim przewodniczył przewodniczący Pan Marek Surmacz, który po powitaniu zebranych stwierdził wymagane quorum do obradowania i podejmowania prawomocnych wniosków.

AD.2

Zaproponowany porządek dzienny został przyjęty jednomyślnie.

AD.3

Marek Surmacz- Zaprosiliśmy na nasze spotkanie Kierownika CIS i Główną Księgową. Mam pierwsze pytanie, proszę nam przedstawić informację o działalności Centrum, najpierw w zarysie ogólnym, kiedy powstało, jakie zadania, jakie przepisy powodowały powołanie, a także aktualnie stan obecny. Dyrektor Centrum Integracji Społecznej- Centrum Integracji Społecznej dostało statut w 2004r., od kwietnia 2005r. pracujemy pełną parą. Działamy na podstawie ustawy o zatrudnieniu socjalnym, ustawa ze zmianami została uchwalona w 2004r. w czerwcu, ale już kilka zmian do ustawy było. Zajmujemy się reintegracją zawodową i społeczną osób długotrwale bezrobotnych, niepełnosprawnych z uzależnieniami, ale po terapii, bezdomnych. Nasze edycje trwają rok z reguły, uczestnik może uczestniczyć 6 miesięcy dłużej, jeśli zauważymy, że nasze działania, czyli wszystkie działania w sferze integracji społecznej i zawodowej nie dają rezultatu. To znaczy osoby te nie zdążą się przygotować do wolnego rynku pracy. Dajmy kwalifikacje lub zmieniamy kwalifikacje tym osobom w ciągu roku, aktualnie w czterech grupach. W grupie

remontowo-porządkowej, w grupie porządkowo-ogrodniczej, w grupie gastronomicznej i grupie opieki nad osobą zależną. Uczestników aktualnie mamy 38, ustawa mówi tak, że na każde 5 osób powinien być jeden pracownik zatrudniony w CIS, ale tak niestety nie jest, ponieważ środki mamy ograniczone, a Miasto dotacje z roku na rok nam obcina i w tej chwili kwota dotacji jest na poziomie 21%, reszta to środki pozyskiwane z różnych źródeł i naszej działalności. My prowadzimy działalność nieodpłatną. Zgodnie z ustawą o zatrudnieniu socjalnym możemy prowadzić działalność nieodpłatną i odpłatną, nie jest to działalność gospodarcza. Na czym polega integracja społeczna? Uczestnicy otrzymują od nas cały pakiet pomocy, czyli jest to pomoc socjalna, pomoc psychologiczna zarówno terapia grupowa jak i indywidualna, pomoc prawna też grupowa i indywidualna. Zapewniamy uczestnikom jeden posiłek gorący dziennie, zapewniamy ubezpieczenie, są przeszkoleni przez BHP, uczymy ich także planowania życia i planowania czasu wolnego, ponieważ muszę Państwu powiedzieć, że uczestnikami naszymi są osoby kierowane przez Ośrodek Pomocy Społecznej, a w naszym przypadku Gorzowskie Centrum Pomocy Rodzinie i Polityki Społecznej i są to osoby, które się znajdują jakby poza możliwością zatrudnienia na wolnym rynku pracy i propozycji pracy przez Powiatowy Urząd Pracy. To są osoby, których trzeba uczyć od podstaw, że trzeba rano wstać, że trzeba się ubrać, że trzeba przyjść do pracy, że czegoś się od nich wymaga. U nas wykonują często bardzo proste prace, natomiast w tej grupie osoby zależnej to są już osoby, które gdzieś wcześniej pracowały jako opiekunki, ale nie zdobyły doświadczenia. To jest grupa najbardziej jakby wykształcona, natomiast pozostali uczestnicy to są osoby, które bez naszej pomocy nie potrafiłyby w ogóle funkcjonować na wolnym rynku pracy. Jestem dyrektorem od maja ubiegłego roku w CIS to Państwu przekażę tylko takie ogólne dane dotyczące poprzedniego okresu. W pierwszych edycjach uczestnicy znajdowali zatrudnienie prawie w 90%, to nie ważne czy oni pracowali pół roku czy rok, ale oni się przez ten rok czegoś nauczyli i potem rzeczywiście się na tym roku pracy znajdowali. Potem stopniowo ten stopień zatrudnienia malał, bowiem w tej chwili mamy osoby, które są bardzo długo bezrobotne. Ustawa mówi, że my możemy przyjąć na uczestnika Centrum osoby, które są bezrobotne powyżej 12 miesięcy. My mamy takich, którzy są w tej chwili bezrobotni prawie 8-9 lat. W ciągu roku żeby ich nauczyć czegokolwiek to rzeczywiście trzeba włożyć dużo pracy.

Marek Surmacz-Czy ktoś ma pytania?

Jerzy Wierchowicz- Jak to są osoby, czy są upośledzone?

Dyrektor CIS- Normalne, to znaczy mieliśmy też przypadki, że były też osoby z zaburzeniami psychicznymi, a z tymi się bardzo trudno pracuje, ale mamy psychologa, który potrafi do nich dotrzeć. Natomiast niepełnosprawność jest różna, a to z tytułu wzroku, chorób kręgosłupa i z cukrzycą mamy, różne.

Jerzy Wierchowicz- Czy te osoby przebywają w Ośrodku?

Dyrektor CIS - My mamy na Teatralnej pomieszczenia, Miasto nam użyczyło pomieszczenia i my tam mamy zajęcia z tymi osobami. Raz w tygodniu są zajęcia z instruktorem zawodu, raz w tygodniu mają zajęcia ogólne z

psychologiem, doradcą zawodowym, pracownikiem socjalnym, mają też zajęcia komputerowe. Jeśli mamy więcej pieniędzy to robimy jeszcze dodatkowe zajęcia. Pozostałe to są zajęcia praktyczne,...

Jerzy Wierchowicz- Te osoby nabywają konkretne kwalifikacje do jakiegoś zawodu?

Dyrektor CIS - To nie są konkretne kwalifikacje, ponieważ my nie posiadamy statusu żebyśmy mogli dawać takie certyfikaty, ale możemy, jeżeli te osoby kierujemy na jakieś kursy to one tam zdobywają. My tylko podnosimy pewne kwalifikacje.

Jerzy Wierchowicz- Jeżeli kierujecie na jakieś kursy to później kontrolujecie czy te osoby skończyły te kursy?

Dyrektor CIS - Oczywiście, że tak, bierzemy udział, jeżeli te osoby muszą zdobyć jakieś certyfikat nasi instruktorzy zawodu biorą udział w egzaminach.

Jerzy Wierchowicz- Jaka jest skuteczność waszych działań, ile ludzi wychodzi z tej bezradności, z tej bezdomności, czy znajdują pracę po przyuczeniu u was a później po zdobyciu konkretnego,...

Dyrektor CIS- Tak jak mówiłam wcześniej, na początku tych naszych edycji, czyli od 2005r., tak chyba przez dwa trzy lata około 90% tych uczestników znajdowało zatrudnienie na rynku pracy, wolnym rynku pracy. Natomiast w tej chwili w ubiegłym roku mieliśmy 36 uczestników, w styczniu się skończyła edycja i od tego czasu 11 osób znalazło zatrudnienie.

Jerzy Wierchowicz- Czy pomagacie im uzyskać mieszkanie, zakwaterowanie?

Dyrektor CIS- To nie jest nasza rola wpisana w ustawie o zatrudnieniu socjalnym, ale staramy się jako pracownicy, bo większość z nas miała z tym do czynienia. Pracownik socjalny pomaga na miejscu, jest zatrudniony i jak zachodzi taka potrzeba to oczywiście bierzemy udział w pisaniu listu czy próśb czy jakiś podań, czy chodzimy z tymi uczestnikami do urzędów, w zależności, jakie są potrzeby.

Jerzy Wierchowicz- Czy wiecie, jaka jest przyczyna tego wyobcowania społecznego?

Dyrektor CIS- Zgodnie z ustawą nie powinniśmy przyjmować alkoholików bądź narkomanów, bądź lekomanów, bo to są tego typu uzależnienia w trakcie, kiedy oni akurat biorą środki. Powinni przyjść do nas po terapii, ale życie jest takie, jakie jest, więc oczywiście, że pomagamy. Kierujemy takie osoby do odpowiedniej poradni.

Jerzy Wierchowicz- Skuteczność jakąś szacunkową można wyliczyć, zgłaszać do was 100% a ile wychodzi z tej bezdomności, z tej bezradności,...

Dyrektor CIS- Tego nie powiem, ponieważ to nie jest nasza rola.

Jerzy Wierchowicz- Tak daleko nie kontrolujecie tych ludzi?

Dyrektor CIS- Nie, mamy kontakty możemy ewentualnie coś o niektórych osobach powiedzieć, ale nie kontrolujemy tego dalej. Osoba, która kończy u nas uczestnictwo wraca na rynek pracy albo, jeżeli nie wraca to wraca z powrotem do pomocy społecznej.

Jerzy Wierchowicz- Ile powrotów notujecie?

Dyrektor CIS- Tak odnotowujemy około 30% osób wracających.

Jerzy Wierchowicz- A jak było pod waszą opieką, czy taka osoba przebywa pół roku, rok, dwa lata?

Dyrektor CIS- Zgodnie z ustawą uczestnik powinien przebywać rok, jak nie daje sobie rady możemy pobyt u nas na zajęciach przedłużyć o pół roku, czyli do 18 miesięcy. Ustawa mówi do roku, jeżeli osoby są, że tak powiem przygotowane do tego żeby tylko ich popchnąć i wejdą na rynek pracy to się mieszczą w tym roku, a nawet krócej.

Jerzy Wierchowicz- Czy uczestnicy są codziennie u Państwa?

Dyrektor CIS- Tak codziennie chyba, że mają praktyki poza terenem.

Jerzy Wierchowicz- Ile godzin dziennie?

Dyrektor CIS- Nie mniej niż 6 godzin dziennie.

Jerzy Wierchowicz- Ile pracowników macie etatowych?

Dyrektor CIS- Na etacie mamy tylko dwie osoby, reszta to są umowy zlecenia. Pełen etat to jest kadrowa, kucharka, ponieważ musi przygotować posiłki codziennie.

Marek Surmacz- Dla posiłków warto przyjść, czy te posiłki są rano i obiad?

Dyrektor CIS- Tylko obiad.

Marek Surmacz- Pani Dyrektor wspomniała o tym, że dotacja miejska maleje, a ile ona wynosiła u zarania, 10 lat temu, bo teraz jest poniżej 300 tys. zł?

Dyrektor CIS- Te 300 tys. zł to jest na 3 lata, a rocznie wychodzi 117 tys. zł, a miesięcznie 9,8 tys. zł.

Marek Surmacz- Wobec tego ile wynosiła dotacja wcześniej?

Dyrektor CIS- Od 2013r., kiedy została zmniejszona to o połowę rocznie, 550 zł na osobę a liczyło się łącznie pracownika z uczestnikiem.

Marek Surmacz- To był koszt miesięczny jednego uczestnika?

Dyrektor CIS- Tak.

Jerzy Wierchowicz- Wcześniej Pani mówiła, że 21%.

Dyrektor CIS- To znaczy dotacja miasta wynosi 21%.

Jerzy Wierchowicz- Wcześniej dotacja wynosiła więcej?

Dyrektor CIS- Tak, na początku dotacja sięgała prawie 60%.

Marek Surmacz- To oznacza, że inne źródła finansowania były niższe. Jakie obecnie macie źródła finansowania?

Dyrektor CIS- To jest nasza działalność, to znaczy Centrum Integracji Społecznej, bo CIS może prowadzić działalność odpłatną i nieodpłatną, a także piszemy projekty unijne.

Marek Surmacz- Sygnały już są, że może być mniej tych środków pomocowych z Unii na te tematy.

Jerzy Wierchowicz- Ile osób odpada, że tak powiem, przychodzi, odchodzi?

Dyrektor CIS- Podam taki prosty przykład, od 1 stycznia udział w zajęciach CIS bierze 38 osób, czyli na koniec miesiąca musi być te 38 osób, ale w ciągu tego miesiąca może być tak, że 2-3 osoby wypadają, ponieważ nie przychodzą na zajęcia, a można usprawiedliwić tylko jeden dzień. Natomiast już drugi, trzeci, czwarty nie wchodzi w rachubę, po 4 dniach uczestnik zostaje skreślony. W ciągu roku może się tak zdarzyć, że mamy uczestników w miesiącu 36 jak w ubiegłym roku było, ale przez cały ten okres sprawozdawczy to się przewinęło aż 56 osób. Każdy uczestnik podpisuje

indywidualny program zatrudnienia socjalnego, czyli ma jakby zaplanowaną ścieżkę od początku do końca jak przebiega jego droga zarówno reintegracji społecznej jak i zawodowej, ale się zdarza tak, że w tym czasie znajduje zatrudnienie poza nami, poza naszym wstawiennictwem i ta osoba też kończy.

Jerzy Wierchowicz- Czy uczestnicy dostają jakieś wynagrodzenie?

Dyrektor CIS- Tak, otrzymują zasiłek dla bezrobotnych, oczywiście on jest pomniejszony za każdy dzień nieobecności.

Marek Surmacz- Panie mówią o nieusprawiedliwionej nieobecności, a jak zachoruje i pokaże zaświadczenie lekarskie?

Dyrektor CIS- To także nie dostaje.

Marek Surmacz- Czy to powoduje także skreślenie z listy uczestników?

Dyrektor CIS- Jeżeli uczestnik jest na chorobowym to nie wykreślamy.

Marek Surmacz- Jak Panie oceniają potrzebę społeczną istnienia CIS w skali miasta?

Dyrektor CIS- My uważamy, że jesteśmy najważniejsi, to jest 35 osób przez te 9 edycji, które w tej chwili mamy to tych osób trochę się przewinęło, nawet ci, którzy odpadli jakieś umiejętności zdobyli. Kiedyś pracowałam w pomocy, społecznej to ani pracownik socjalny ani doradcy zawodowi w Urzędzie Pracy nie mają takiego instrumentu jak my, czyli my coś dajemy. My dajemy im możliwość podniesienia kwalifikacji obojętnie czy to będzie 10 osób, czy 5 w tej edycji, ale już te 5 osób nie znajdzie się na garnuszku państwa, bo on nie dostanie tych pieniędzy za darmo, u nas musi pracować.

Marek Surmacz- Wydobywacie go z takiego kompletnego niebytu społecznego, ponieważ każe mu się rano wstać, przyjść, podporządkować tym zasadom, dyscyplinie, dostaje posiłek, jakieś czynności wykonuje, czegoś się uczy i jest w towarzystwie ludzi, więc można powiedzieć, że Panie mają takie przekonanie, kto wydobywa jednego bezrobotnego to ratuje cały Gorzów rzecz biorąc.

Dyrektor CIS- Ja tak uważam, zresztą trzeba powiedzieć, że Centrale Integracji Społecznej może pod inną nazwą w całej Europie zachodniej istnieją i tam nie ma wskaźnika, że ma być 5% czy 10% osób zatrudnionych, tam się liczy każdy człowiek. Mnie się wydaje, że dla nas też to powinno być bardzo ważne, bo nikt nie da całej gamy przez rok takich świadczeń jak daje CIS, nikt nie da. Jeśli ktoś pójdzie jakieś kursy robić to tam są tylko kursy, jeśli pójdzie do Klubu Integracji Społecznej to jest tylko, ale u nas w mieście akurat nie ma, to jest tylko i wyłącznie integracja społeczna. My dajemy wszystko i integrację społeczną i zawodową.

Jerzy Wierchowicz- Jaki jest łączny budżet na rok?

Księgowa CIS- W roku 2013 miasto 147 tys. zł, ale wyszło 146 tys. zł, a ogólnie planowano 540 tys. zł, a było 860 tys. zł.

Dyrektor CIS- To jest 79% to było z naszej strony.

Marek Surmacz- To znaczy, że udało się Paniom pozyskać więcej środków zewnętrznych.

Dyrektor CIS- W tym budżecie liczy się również praca wolontariuszy, bo my mamy osoby, które pracują na przykład informatycy jako wolontariusze uczą

podstawowych zasad korzystania z komputerów. Niektóre osoby nawet nie wiedziały, co to jest myszka.

Marek Surmacz- Panie mają jakieś informacje na temat losów tych ludzi późniejszych, po roku, dwóch, ponieważ macie Panie dorobek kilkuletni, co się z nimi dzieje?

Dyrektor CIS- Z niektórymi oczywiście mamy, z niektórymi, jeżeli chcielibyśmy wiedzieć to musimy nawiązać kontakt z pracownikiem socjalnym, który kierował, ale na przykład z grupy opieki nad osobą zależną to prawie od początku wszyscy pracują czy to tu w Polsce, czy zagranicą. Z grupy remontowo-porządkowej początkowych grup też prawie wszyscy pracują. Dlatego jest to dla nas duży plus.

Marek Surmacz- Dotacja z miasta ma tendencję malejącą.

Dyrektor CIS- To jest 9,8 tys. zł wychodzi miesięcznie z tego 7 tys. zł to są stałe opłaty, ponieważ my też płacimy czynsz do Urzędu Miasta.

Marek Surmacz- Czy ktoś ma jeszcze jakieś pytania? Dziękujemy Paniom.

Ad.4

Marek Surmacz- Wystąpiłem do Pana Prezydenta z pismem o przekazanie nam wyników audytu dotyczącego Miejskiego Konserwatora Zabytków i otrzymałem pismo, z którego wynika, że materiału nam nie udostępni i powołuje się na szereg przepisów, które określają głównie z ustawy o finansach publicznych, że zasada jawności gospodarowania środkami publicznymi jest realizowana przez zapewnienie radnym danej jednostki samorządu dostępu do sprawozdania z wykonania planu audytu za rok poprzedni. Sprawozdanie za rok 2014 zostanie przekazane w 2015r. i dopiero w lutym 2015r. będziemy mogli zająć się tematem. Pismo stanowi załącznik nr 3 do protokołu. Myślę, że może zmienimy formułę zapytania kierowanego do Pana Prezydenta, nie zwrócimy się o materiały audytu, tylko o udzieleniu informacji o wynikach audytu i sposobie załatwienia wniosków pokontrolnych. Wówczas nie będzie musiał udostępniać nam kompletnej dokumentacji, ale może nam napisać, conieco. Chyba, że postanowi nam odrzucić to.

Jerzy Wierchowicz- Czy wiemy, o co chodziło?

Marek Surmacz- Tam chodziło o to, że w dziwnych okolicznościach doszło do zwolnienia Miejskiego Konserwatora Zabytków, z tego, co wiem Pani sama się zwolniła. Przeprowadzono kontrolę i według moich informacji w toku kontroli wykryto kilkadziesiąt decyzji administracyjnych wydanych niezgodnie z prawem ze szkodą dla interesów Miasta.

Jerzy Wierchowicz- Decyzji Pani Konserwator?

Marek Surmacz- Tak.

Jerzy Synowiec- Każda taka decyzja to jest problem Wspólnoty Mieszkaniowej,...

Marek Surmacz- To są zobowiązania finansowe, naliczanie opłat różnego rodzaju.

Jerzy Synowiec- Nie tylko, to też są braki zgody na przeprowadzenie remontów,...

Marek Surmacz- Za decyzje są opłaty skarbowe pobierane, a te opłaty były nie tak naliczane. Takie mam informacje, to było w zakresie nadzoru administracji budowlanej i wygląda na to, że ten nadzór przez administrację budowlaną nie był odpowiednio wykonywany przez dyrekcję tego Wydziału. Prawdopodobnie nie jest odpowiedni czas na to, żeby pokazać wyniki tej kontroli. Zwrócę się ponownie do Pana Prezydenta.

Jerzy Synowiec- Słusznie, nie ma, co teraz dyskutować.

Marek Surmacz- Jeżeli chodzi o CIS, jakie wnioski?

Jerzy Wierchowicz- Chyba jest to potrzebna instytucja i jeżeli tam są dwa etaty raptem.

Marek Surmacz- CIS to organizacja prowadzona przez Stowarzyszenie Pracowników Socjalnych Krąg, teraz jak widzę jest to prowadzone przez byłych Pracowników Socjalnych, ponieważ Pani Dyrektor jest byłym dyrektorem Gorzowskiego Centrum Pomocy Rodzinie i Polityki Społecznej i kieruje CIS-em w tej chwili. Widać, że skutecznie pozyskują pieniądze zewnętrzne, bo jeżeli 20% jest dotacji z Miasta, a pozostałe 80% to środki zewnętrzne. Jeżeli dane, które nam przedstawiają są prawdziwe, a nie mamy podstaw by je kwestionować, że spora grupa ludzi z tych wydobytych z bezczynności jest zaangażowana w czynności życiowe to na 30 ponad osób za 100.000zł przez rok jakąś rolę spełnia w zbiorowości we wspólnocie. Czy to jest drogie? To tak jak mówił p.Synowiec, jeżeli wydajemy podobne kwoty na 3-4 fontanny, które tryskają na brzegu Warty z wątpliwym efektem wizualnym czy przyjemnością dla kogokolwiek to nie są to wielkie pieniądze w skali miasta.

Jerzy Synowiec- Dotykamy problemu, który przeorałby zupełnie finanse miasta i itd. Załatwianie takich pojedynczych tematów nie daje nam poglądu na cokolwiek, to musiałby przyszy Prezydent czy jego ludzie usiąść i zobaczyć jak te wszystkie sfery funkcjonują.

Marek Surmacz- Mnie przejmuje, co innego, że rozbudowana jest niesamowicie wokół tego wszystkiego administracja urzędnicza.

Jerzy Synowiec- Baza podstawowa niech to będzie najlepsza działalność na świecie, której dotknęliśmy, natomiast, jeżeli 78% idzie na opłaty stałe, a 20% na działalność merytoryczną to jest odwrócenie,...

Marek Surmacz- To jest pytanie o sens istnienia, komu to służy?

Jerzy Synowiec- Dokładnie.

Radosław Wróblewski- Większość idzie na czynsz.

Marek Surmacz-To jest pytanie o to, jaki będzie byt podobnych organizacji za parę lat, jak strumienie pieniędzy z różnych funduszy z Unii Europejskiej przestaną napływać, wtedy powstanie pytanie, utrzymujemy, bo sensowna działalność to musimy dołożyć do tego interesu powiedzmy kolejne 100 tys. zł,...

Jerzy Synowiec- Na pewno tak.

Jerzy Wierchowicz- Centrum Pomocy Rodzinie to też jest organizacja,...

Marek Surmacz- Dawny MOPS a teraz GCPRiPS zajmuje się całokształtem, ale też trzeba się przyjrzeć, dlatego, że w ostatnich latach mocno wzrosła struktura urzędnicza w obsłudze tego, co jest merytoryczne, pracownicy

socjalni, właściwie tak zostało to wszystko zbiurokratyzowane, a w ostatnim czasie ustawa chyba o pieczy zastępczej dołożyła tyle obowiązków nowych, że oni stają się bardziej biurokratami niż pracownikami świadczącymi swoje umiejętności na rzecz wyciągania ludzi z biedy, itd.

Jerzy Synowiec- Z punktu instytucji pomocowych to się widzi jakby tak kątem oka w telewizji, cokolwiek się nie zdarzy, dziecko jest molestowane, bite, zabite zawsze jest ten moduł, pracownicy przyszli raz na rok, rzucili okiem przez płot. Nikt nic nie wie i zawsze jest to samo, jest mnóstwo ludzi, którzy powinni coś robić na etatach, ale merytorycznie nikt się tym nie zajmuje.

Marek Surmacz- Masz rację, jak się urzędnicy zaczynają wgrzyzać w jakiś temat i zaczynają poważnie traktować swoje obowiązki to przybywa im ogrom czynności biurokratycznych,....

Jerzy Synowiec- Jeżeli ma pod opieką 200 ludzi to w ogóle jest niepotrzebny.

Marek Surmacz- Jak się wchodzi w rodzinę zagrożoną i stwierdza jakiś stan to musi występować do kilkunastu instytucji dookoła, informować, pisać, odnawiać, powołać zespoły,

Jerzy Synowiec- W Sądzie wniosek leży 10 miesięcy, bo na przykład sędzia jest chory. Jeżeli w jednej rodzinie zastępczej rodzice zabijają jedno dziecko, dalej wszystko jest w porządku, zabijają drugie dziecko,...

Marek Surmacz- W pewnym czasie rodzicielstwo zastępcze było świetnym dochodem, były pieniądze, z których się można było ustawić i jak ktoś to robi z zaangażowaniem z pasją i z pomocą dla dzieci to niech robi, bo dzisiaj jest kosztowne wychowanie dzieci jeszcze cudzych. Brać dla zysku i z założeniem, że dorobię się na tym i buduję dom, itd., to jest makabra, a dzieci są instrumentalnie,...

Jerzy Synowiec- To słynne stowarzyszenie pomocy ofiarom wypadków drogowych, 5% na działalność merytoryczną przeznaczają, a reszta to etaty, zlecenia, samochody służbowe, itd. To są gigantyczne pieniądze w skali kraju.

Marek Surmacz- Moim zdaniem nie mówi się prawdy o tej całej działalności charytatywnej, za mało się o tym mówi, a to są świetne biznesy dla obudowanych tam, dla rodziny,...

Jerzy Synowiec- Artyści, którzy promują, artyści malujący nogami, ustami, itd., 500zł rocznie, a firma obraca dziesiątkami milionów, bo to jest biznes.

Marek Surmacz- Gdzieś pod Gorzowem jest taki artysta to utrzymuje całą rodzinę ze sprzedaży tych kartek, to jest firma.

Jerzy Synowiec- To firma, dla której ci ludzie są tylko pretekstem a nie celem pomocy.

Marek Surmacz- Była taka fundacja Krewniacy, głośna akcja na stacjach benzynowych, a okazuje się, że tam był mąż z żoną i teściowa. Zaangażowali znanych ludzi, celebrytów, cel zbożny, krew, autobusy, znany aktor był po wypadku i się zaangażował. Wykorzystano artystów, zbili majątek, wytransferowali pieniądze do siebie i ktoś się w końcu połapał i zaczął żądać informacji o pieniądzach. Teraz coś się dzieje wokół Orkiestry Świątecznej Pomocy, wydano postanowienie o udostępnienie dokumentów finansowych,...

Jerzy Wierchowicz- Tu akurat mam zaufanie.

Marek Surmacz- Chodzi o to, że on został publicznie skrytykowany za transferowanie pieniędzy między tymi spółkami wszystkimi, które tam ma i żerowanie na Fundacji Świątecznej Pomocy. On się oburzył i podał do Sądu, złożył akt oskarżenia. Zawsze było tak, że składał akt oskarżenia a potem wysyłał negocjatora do zawarcia ugody.

Jerzy Synowiec- Być może przy okazji takiej działalności są jakieś patologiczne zjawiska, czy nieprawidłowości, ale ta działalność jest tak potężna, że skala nie jest taka, że 5% na to, a 95% na inne,....

Jerzy Wierchowicz- Szef tej Fundacji jest osobą publicznego zaufania,...

Jerzy Synowiec- to znaczy, że można nie w pełni panować nad biznesem, który się tworzy.

Marek Surmacz- To, dlaczego nie ujawnia dokumentów, Sąd wydaje postanowienie, a prawnicy pytają w tej chwili, co następnego zrobi Sąd, aby go przymusić do wykonania tego postanowienia. Proponuję na tym dzisiaj zakończyć posiedzenie. Następne posiedzenie zwołamy, jak otrzymamy papiery. W naszym planie pracy jest jeszcze zieleń, wystąpimy do Pana Prezydenta o materiały.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokołowała
A.Zienkiewicz

Przewodniczący Komisji
(-)
Marek Surmacz